Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 25 groszy.

KURJER PODHALAŃSKI

Prenumerata:
miejscowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie, zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie.
Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—7 pop.

Adres Redakcji i Administracji:
Nowy Sącz, Jagiellońska 29 Telefon 58

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Rękopisów nie zwraca się.

Rok IV **Nowy Sącz, niedziela dnia 12 maja 1929** **Nr. 19**

O konsolidację obozu Rewolucji Majowej.

Jeżeli ktoś uważnie obserwował wpływ i skutki Rewolucji Majowej w dziedzinie organizacji myśli politycznej szerokich warstw społeczeństwa polskiego, to zauważył, że charakterystyczny 1-szy etap Przełomu Majowego: „Dezorganizacji i rozbijania dotychczasowych tworów“ doprowadził do charakterystycznego „przemalowywania szyldów i parawanów“.

Przemalowywanie to z natury rzeczy pozornie ułatwiając i przyspieszając proces „burzenia przeżytków i anormalności“ ciążyć zaczyna siłą fatalną na prawidłowości przebiegu II-go okresu Przełomu Majowego t. j. etapu „organizacyjnej i pozytywnej pracy na gruzach zburzonych a częścią zwietrzałych tworów demo-liberalno-materjalistyczno-atomistycznej struktury społeczeństwa. Mianowicie ten t. zw. Obóz Rewolucji Majowej pęczniejąc w pojemności przyrostem „nowych“ nabrał potężnych rozmiarów i przeistoczył się w t. zw. „Obóz Rządowy“, mający pewnego rodzaju swój odpowiednik — w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem — w dziedzinie organizacyjno-politycznej, a w dotychczasowej dwutorowości i braku zdecydowanej linji w dziedzinie polityki państwowej.

Ustąpienie Rządu p. Bartla, a ujęcie steru rządu przez p. Switalskiego i wejście do niego kilku wybitnych i określoną fizjognomję polityczną posiadających reprezentantów Obozu Rewolucji Majowej postawiło społeczeństwo przed koniecznością jasnego i oczywistego zdeklarowania się na rzecz - myślenia strupieszałemi kategorjami demo-liberalnemi, względnie zakasania rękawów i podjęcia trudu przebudowy Polski na państwo nowożytne, państwo syndykalne.

Niewątpliwe wyniki Przełomu Majowego już dużo wcześniej usprawiedliwiały i nakazywały wejście we wspomniany II-gi etap przełomu: w etap budowania i organizowania społeczeństwa nie w sposób mechaniczny, ale organiczny, t. j. w postaci rozbudowy struktury związków zawodowych.

Niestety śmiem twierdzić, że właśnie zbyt pochopne sprzyjanie tworzeniu się obszernego ilościowo, a nie koniecznie zgranego i **s z c z e r e g o** jakościowo Obozu Rządowego doprowadziło do opóźnienia nadejścia wspomnianego etapu pracy organizacyjnej na podstawach organicznych. Co gorsza — charakterystyczny zresztą dla każdego przewrotu — napływ „przemalowanych szyldów“ wskutek swej wybujałości zaczyna hamować, a przynajmniej wskazywać wyraźnie na zamiar i tendencję hamowania i utrudniania przebudowy struktury społeczno-państwowej naszej Rzeczypospolitej. Wykładnikiem tego typowym jest w sferze gospodarczej niedawno żywo i obszernie komentowane dyskusje nad „liberalizmem i etatyzmem“, która jakkolwiek nie uratowała liberalizmu, przecież wykazała, że niezdrowe dla prawidłowego i racjonalnego rozwoju gospodarstwa narodowego egoistyczne tendencje sfer t. zw. liberalnych nie tylko że opierają się wcale nieukrywane wykładniki „**o b c y c h a g e n t u r**“, ale co gorsza, że widocznie dostatecznie silnie opanowały ten t. zw. Obóz Rządowy i to niewątpliwie w celu utrudnienia rozbudowy zreorganizowania i oparcia na racjonalnych podstawach anarchistycznej, kompletnie zdezorganizowanej naszej gospodarki, wykładnikiem której i wynikiem, jeśli nie wyłącznym to przeważnym, jest nasz tak bierny bilans handlowy.

W dziedzinie myśli politycznej i — że się tak wyrazimy — moralnej, tendencja ta jest bardziej jeszcze widoczną.

Musimy z przykrością stwierdzić i z naciskiem podkreślić że zawsze aktualny „problem elity“ społeczno-państwowej nie tylko że nie został w części bodaj zbliżony do rozwiązania, ale został postawiony przed znakiem zapytania.

Daje się zauważyć, że niektóre oficjalne czynniki, a raczej ich prowincjonalni przedstawiciele zagalopowawszy się w pogłębianiu „etapu burzenia“ zapomnieli o „etapie tworzenia“, a co gorsza szeregiem niezgrabnych i niedopuszczalnych pociągnięć II-gi etap przełomu narażają na niebezpieczeństwo zwichnięcia. Konsolidacja Obozu Rewolucji Majowej, tego obozu prawdziwej Pracy Narodowej nie może absolutnie być opartą na jakichkolwiek kompromisach i szacherkach a tem mniej na **k a p t o w a n i u** podejrzanych pod względem ideowym i moralnym niekompetentów i to kosztem wypróbowanych i zasłużonych reprezentantów myśli syndykalnej, reprezentantów myśli pracy twórczej z Obozem Rewolucji Majowej nie związanych żadnym interesem prywatnym, ale krwią krwi, kością kości, bo z niego wyrosłych, jego rdzeń stanowiących.

Gorzej jeszcze, gdy widzimy, że doprowadza to do rozbijania pierwszych zaczątków i podbudowy nowego ustroju Rzeczypospolitej, opartego na organizacji wytwórczości t. j. pracy twórczej w ramach związków zawodowych i im podobnych stowarzyszeń organicznych, nic wspólnego nie mających z niezdrową, nieżyciową i niemoralną strukturą partyj politycznych i sztucznych klas społecznych.

Dlatego nakazem chwili jest wglądnąć bliżej w te stosunki i rozpatrzyć je, by drugi ten etap Przełomu Majowego nie został zmarnowany i zaprzepaszczony przez karjerowiczów i coraz bardziej uwidoczniający się **prowincjonalny wazeliniarsko-klikowy kult niekompetencji**, graniczący przytem ze świadomem i systematycznem rozbijaniem spoistości Obozu Rewolucji Majowej i przepędzaniem na zieloną trawkę wybitnych organizatorów, a zastępywaniem ich pospolitymi szalbierzami karjerowiczami społecznymi. —

Niebezpieczeństwo wynikające z przyciągania wogóle, a co ważniejsza z połączonego z takiemi ofiarami **kaptowania** pospolitych nieraz miernot (cui bono?) i niebezpiecznych zakapturzonych tchórzów i macherów jest tem większe, że jak wspomnieliśmy połączone jest z dezorganizacją zaczątków nowych podwalin życia społecznego i rozgoryczeniem i traceniem dla sprawy państwowej jednostek, ba **całych rzesz** wartościowych i naprawdę pewnych elementów.

Sanacja i rewizja przemalowanych szyldów jest konieczna i pilna, bo nie chodzi tu tylko o jednostki, ale o zapewnienie społeczeństwu **r z ą d ó w e l i t y.**

——o——

Czy istnienie Sokoła ma obecnie rację czy nie?

Pytanie to zadawał sobie z pewnością niejeden myślący Polak i z pewnością po dokładnem rozważeniu sił motorycznych narodu i wzięciu pod uwagę ustosunkowania się ich wzajemnego, odpowiedział „tak“. — Lecz słyszy się i przeciwne zapatrywania na tę sprawę, dlatego nie od rzeczy będzie wspomnieć tu o głównych przyczynach, przemawiających za kultywowaniem idei sokolej, a przez to rozproszyć błędne zapatrywanie tych, którzy mówią, że z chwilą odzyskania naszej Niepodległości, główny cel dążności sokolej przestał istnieć, więc i Sokół jest niepotrzebny.

Przedewszystkiem, aby nie błądzić po manowcach w naszem rozumowaniu, musimy sobie zdać sprawę, co od chwili powstania Sokoła było jego hasłem i myślą przewodnią?

Oto myśl zawarta w jednem zdaniu:
„Zdrowy duch w zdrowem ciele“,—

A więc, czy po odzyskaniu Niepodległości to hasło i zawarta w niem myśl przewodnia straciły na wartości i nie mają dalej racji bytu?

Sądzimy, że na to pytanie nikt nie da przeczącej odpowiedzi, a dodamy, że duma narodowa każe nam tem bardziej pielęgnować u siebie to hasło i myśl jego rozwijać, by skostniałe w czasie niewoli siły rozwojowe narodu teraz dostatecznie stężały, gdyż trudne stoją przed nami zadania, albowiem nietylko uzyskaną wolność zachować mamy, ale mamy równocześnie conajmniej dotrzymać kroku innym narodom w rozwoju kulturalnym — a bez tężyzny duchowej opartej na zdrowem podłożu fizycznem, ani mowy być nie może o spełnieniu zadania.

I już w rozumowaniu naszem bylibyśmy zwycięzcami gdyby nie odzywały się głosy: Tak, jest racja; ale po powstaniu Rządu własnego jedne zadania sokole przejął on na siebie i spełnia je zupełnie dobrze w szkołach i innych instytucjach stworzonych, względnie popieranych przez siebie, resztę zaś zadań sokolich przyjęły na siebie różnorodne kluby sportowe, towarzystwa strzeleckie i inne, a one również wywiążą się dobrze z podjętego obowiązku. Tak bezsprzecznie, trud spoczywający w czasie niewoli na barkach sokolich godnie podjęty został przez własny Rząd i różne towarzystwa i kluby, lecz nikt przez to powiedzieć nie może, aby idea sokola na wartości straciła; powiemy nawet więcej, ona zyskała przez to na sile i splendorze, przez podjęcie jej i dalsze kultywowanie, po odzyskaniu własnej Niepodległości, daje się świadectwo jej wartości i nie przeżywalności się jej.

Tymczasem Rząd jako instytucja mająca na celu inne agendy, nie może siłą faktów objąć wszystkich zadań sokolich; a tem bardziej wykonywać je w szczegółach, więc ktoś musi te rzeczy spełniać, by całość wypadła dobrze. Zadania zaś różnych klubów zdążających tylko do pewnego celu, przez co są jednostronne, z czasem powstają, rozwijają się i gasnąć będą; jednem słowem, sit venia verbis, będą się stosować do mody. Idea zaś sokola obejmuje bardzo szerokie kręgi, powiedzieć można, jest ogólną. Ćwiczenia zaś sokole (po wyłączeniu klubów) są wszechstronne, cały organizm człowieka do normalnego rozwoju pobudzają bez nadmiernego rozwoju pewnych organów ze szkodą innych.

Widzimy z tego, że idea sokola ma przed sobą wielkie i zaszczytne zadania; nie jest zatem instytucją

przestarzałą, lecz pełną siły i mocy twórczej, potrzeba tylko ludzi czynu. Zbliżmy się więc duchem do niej, a zrozumiawszy ją stopimy się w niej w granitowe zręby budowli — Ojczyzny. Idea ta potrafi zjednoczyć wszyskich — starych i młodych — biednych i bogatych — pracujących fizycznie i umysłowo — ludzi najbardziej krańcowych partyj, wogóle wszystkich uczciwych Polaków. A gdy nasz Naród ideę sokolą dobrze zrozumie, choćby tylko tak jak ją Czesi rozumieją, wtedy nie straszny będzie dla nas burzy czas, bo silna zjednoczona dłoń Narodu, zdrowym duchem kierowana, wszelkie przeciwności przezwycięży i dowiedzie, że hasło „zdrowy duch w zdrowem ciele" jest wieczne.

Dzień Matki

Jeżeli chwilę zastanowimy się nad rolą kobiety w życiu codziennem, to przekonamy się, że ona nigdy nie jest zwolniona od swej jednostajnej pracy codziennej. Dlatego też przed kilkunastu laty powstała w Ameryce myśl, aby za tę szarą, codzienną, a tak ważną pracę złożyć KOBIECIE-MATCE jakiś hołd, jako dowód uznania tej pracy.

W dniu tego hołdu, Matka ma być wolną od wszelkiej pracy, a przyjmować dowody uznania ze strony męża i dzieci. Idea ta w niedługim czasie objęła wszystkie kraje zachodniej Europy. Polska nie mogła pozostać obojętną, bo może ma większe niż inne narody powody do czczenia Matki-Polki. Więc też dnia 12 maja obchodzić będzie tę uroczystość.

Koło Tow. Naucz. Szk Wyż. w Nowym Sączu doceniając całą doniosłość tej szczytnej idei już roku zeszłego urządziło uroczystą Akademję ku czci Matki.

Jednak tego roku, z powodów, od Koła niezależnych uroczystość ta odbędzie się nie 12 lecz w piątek dnia 17 maja o godz. 4-tej po południu w sali Sokoła. Na program tej uroczystości złożą się produkcje muzykalno-wokalne, deklamacje i okolicznościowe przemówienie. Wstęp 30 groszy.

Zarząd Koła TNSW. zaprasza wszystkie Matki, aby mogły widzieć objawy najtkliwszej wdzięczności i przywiązania.

Na tropie sprawców zuchwałego włamania.

Ostatnio donieśliśmy, że nieznani sprawcy włamali się do oddziału Il. Kuryera Codz. w Nowym Sączu mieszczącego się przy ul Jagiellońskiej Nr. 29. poczem włamali się również do hurtowni tytoniowej związku inwalidów.

Łupem sprawców padło kilkadziesiąt złotych w gotówce, pewna ilość znaczków stemplowych, tytoniu i t. d.

Policja wdrożyła energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców, które zostało już po części uwieńczone rezultatem gdyż st. przod. Dyklewskiemu udało się w nocy z 7 na 8 maja br. wykryć schowek włamywaczy znajdujący się w wiklinie nad Dunajcem.

W schowku tym znaleziono 200 paczek tytoniu pochodzących z włamania w Inwalidzkiej hurtowni tytoniowej oraz kilkanaście znaczków T-wa Przeciwgruźliczego, które skradziono na szkodę Oddziału Il. Kuryera Codz.

Znalezienie tej skrytki złodziejskiej przyczyni się niewątpliwie do uchwycenia sprawców tej zuchwałej bądź co bądź kradzieży.

—o—

Uroczystości obchodu 3 maja w Nowym Sączu.

Tegoroczną rocznicę wiekopomnej Konstytucji 3 Maja obchodził Nowy Sącz niemniej uroczyście jak w latach ubiegłych.

Uroczystości rozpoczął czapstrzyk orkiestry I. P. S. P. który wyruszywszy z koszar przeszedł ulicą Grodzką i Jagiellońską na rynek pod ratusz gdzie odegrał kilka utworów. Na balkonie ratusza wspaniale iluminowanym i przybranym w chorągwie ustawił się chór Tow. śpiewackiego „Echo" który pod batutą p. Rzymka wykonał szereg pieśni. Następnie capstrzyk powrócił ulicą Długosza do koszar. W capstrzyku tym wzięli udział tłumy publiczności.

W sam dzień rocznicy odegrały orkiestry studencka, wojskowa i kolejowa pobudki, poczem o godzinie 9-tej rano odprawił ks. Prałat Mazur uroczystą mszę św. w kościele parafialnym przy udziale reprezentantów wszystkich Władz i Urzędów. Równocześnie odbyły się nabożeństwa w zborze ewangielickim cerkwi grecko katolickiej i synagodze postępowej Również w tych nabożeństwach prócz tłumów wiernych wzięły udział delegacje poszczególnych Urzędów.

W między-czasie zapełniać się, zaczął Rynek, na którym ustawiły się wszystkie oddziały wojskowe garnizonu studeckiego, sfederowani obrońcy Ojczyzny, który po raz pierwszy oficjalnie wystąpili, szkoły miejscowe, straże pożarne, oddziały Strzelca harcerzy i P. W. oraz licznie zebrana publiczność. Punktualnie o godzinie 10 rozpoczęła się msza św. polowa odprawiona przez ks. kapelana Steca przyczem natchnione kazanie wygłosił ks. Prof. Dr. Cierniak.

Po skończonej mszy ustawiły się oddziały do defilady, którą następnie odebrali przedstawiciele Władz i Urzędów przed kioskiem przy ulicy Jagiellońskiej. W karnym ordynku przedefilowały Oddziały wojskowe, strzeleckie, P. W. harcerze, straże ogniowe, t. j. ochotnicza, kolejowa i miejska, młodzież zakładów średnich, i szkoły gospodyń wiejskich w Podegrodziu.

O godzinie 12 w południe odbył się w ogrodzie miejskim koncert muzyki kolejowej, równocześnie zaś na rynku odbyła się tak zwana „Godzina radości" przy dźwiękach orkiestry wojskowej i P.S.P.

O godzinie 3-ciej po południu nastąpił z podwórza zamkowego marsz oddziałów P. W. i W. F. na strzelnicę w Chełmcu, gdzie odbyło się konkursowe strzelanie, po którym oddziały te powróciły na zamek, gdzie zwycięzcom wręczono nagrody. W zawodach tych I sze miejsce zajęła drużyna strzelecka z Linanowej,

Uroczystości dnia zakończył uroczysty wieczór w sali „Sokoła", na którem wygłosił okolicznościowe przemówienie prof. Golachowski poczem zespół Tow. dramatycznego odegrał komedję Józefa Kraszewskiego pt. „Miód kasztelański", której recenzję podajemy na innem miejscu.

W czasie całego dnia panował w mieście nader ożywiony nastrój, przyczem prawie wszystkie okna udekorowane były w specjalnie wydane nalepki, zaś domy przybrane w chorągwie.

Wszyscy na wystawę do Poznania.

Zbliża się już termin otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, to też zainteresowanie się nią w szerokich masach społeczeństwa rośnie z dnia na dzień. Nie wszyscy jednak wiedzą w jaki sposób można będzie najekonomiczniej wystawę tą zwiedzić.

To też dla poinformowania, w tym kierunku społeczeństwa nowosądeckiego urządziło Koło Tow. Naucz. Szkół Wyż. dnia 5 bm, w sali Sokoła odczyt w którem prelegent, prezes powyższego Koła prof. Golachowski na wstępie przedstawił znaczenie tej wystawy dla całego narodu pod względem politycznym i gospodarczym szczegółowy opis terenów wystawowych i podział całego materjału.

Następnie podał prelegent praktyczne wskazówki dla mających chęć na zwiedzenie tej wystawy.

W myśl nich, na zwiedzenie wystawy musi się poświęcić najmniej dwa dni. Koszty utrzymania (najtaniej) na dwa dni od osoby liczy się 38 zł. razem z koleją (bilet z N. Sącza III kl. pociąg osob.) 104 zł.

Zaś trochę lepsze kwatery i lepsze utrzymanie wraz ze wstępami na wystawę i opłaceniem przewodnika 45 zł. za dwa dni razem z biletem (III kl. komb. od Tarnowa posp.) 130 zł.

Przy wycieczkach zbiorowych na dwa dni koszta od osoby wynoszą 80 zł. z koleją do Poznania i z powrotem.

Wycieczki zbiorowe otrzymują 50 proc. zniżki, jeżeli jedzie najmniej 25 osób (nie posiadających prawa do żadnych zniżek.

Wycieczki zbiorowe mogą urządzić towarzystwa naukowe, kulturalno-oświatowe, krajoznawcze, sportowe, organizacje religijne, społeczne, humanitarne zrzeszenia narodowe, instytucje państwowe, rządowe, samorządowe, i. t. d. Przyjazd należy zgłosić na 4 tygodnie naprzód, celem zarezerwowania kwater. Zgłaszać należy do Miejskiego biura kwaterunkowego w Poznaniu. Wycieczki należy zgłaszać do 1 czerwca lub 15 lipca (ostatni termin). W zgłoszeniu należy podać: 1) dakładną ilość osób, 2) kiedy wycieczka chciałaby przybyć do Poznania, 3) na jakie kwatery reflektuje się (tańsze czy droższe), 4) ile kobiet, ilu mężczyzn, 5) jak długo wycieczka chce się zatrzymać (dwa czy trzy dni), 6) czy ma się zabezpieczyć wspólne obiady, kolacje.

Można się wybrać z wycieczką dopiero wtedy, gdy się dostanie pismo z biura kwaterunkowego, które będzie zawierało a) dokładny termin, w których dniach wycieczka ma zabezpieczone kwatery b) ceny kwater c) termin do którego należy przesłać kwotę przypadającą na uczestnika. Każdą zapowiedzianą wycieczkę będzie oczekiwał na dworcu przewodnik, który się nią zaopiekuje aż do wyjazdy z Poznania.

Teatr Tow. Dram.

„Miód kasztelański"

Komedja w 4 aktach Józefa Ign. Kraszewskiego.

Teatr Tow. Dram. wyciągnął starą komedję Kraszewskiego i dobrze zrobił. Rzecz kontuszowa, odpowiadająca uroczystości, na której została zagraną. Są w sztuce oczywiście błędy i to nie małe, prawda, że już myszką trąci, że jest wzorowaną na Tartuff'ie Moliera, przystosowanym do stosunków ówczesnych. Mimo tych rzeczy przeciw, jednak zagrana dobrze robi wrażenie tembardziej, że została wystawioną w dobrej obsadzie. Reżyser dołożył starań, by wystawić sztukę należycie. Znać było pracę, scena efektowna, jak również i kostjumy.

Pani Sulimirska, wdowa i panna Marta, obie miały starających się o rączkę, cóż kiedy pod wpływem Jacka Sołoduchy „świętoszka" uczyniły sobie ślub nie wychodzić zamąż, gdyż stan wdowi i panieński ma być lepszym. Jacek Sołoducha liczył, że po pewnym czasie tak opanuje obie niewiasty, iż może sam ożeni się z panią Barbarą. Przejrzał to wszystko Grześ Stopka ze swoją Rózią i oni to wszystko opowiadają rotmistrzowi, który przyjechał w odwiedziny do siostry swej p. Sulimirskiej. (Analogja Moliera) Para służących przejrzała świętoszka i starają się go pozbyć.

Rotmistrz wraz z odpalonym konkurentem do ręki pani Basi Imć panem Petryłłą uknuli spisek i przedstawiają panią Hurską, jako księżnę Bamberling, wielce wpływową osobę, bogatą co nie miara, a w dodatku wdówkę. Oczywiście Jacek złapał przynętę, zmienia zdanie o stanie małżeńskim, myśląc, iż on zdoła zdobyć rękę pięknej księżnej. Wszystko się dobrze składa, pani Hurska uwiadomiona o grze zwraca swe piękne oczy ku Jackowi. I rzecz byłaby poszła po myśli spiskowców, gdyby nie pan Kasper, który w swej rozpaczy, że jejmość pani Barbara nie chce go za męża i czyni mu wymówki za mizdrzenie się ku księżnej Bamberling, wygadał Jackowi wszystko. Oczywiście rzecz naprawiono, wmówiono w Imć Sołoduchę, że to wszystko były żarty, że pan Kasper polonus ze wszech miar prawy do bitki i wypitki (byleby nie trzeba głową pracować) chce się go pozbyć jako groźnego konkurenta. Wkońcu udaje się rotmistrzowi złapał świętoszka, kiedy ten na klęczkach plecie banialuki miłosne. Humor z tego wielki i wesołość nie mała. Panie przejrzały, a Jacek wyśmiany i skonfundowany zmyka z dworu. (Molier) Rzecz była zagraną bardzo poprawnie. Prym wiódł pan **Witold Barbacki** (Jacek Sołoducha) W masce i grze pierwszorzędny. Rola była ujętą zajmująco w każdym szczególe i była w szeregu jego kreacyj jedną z najbardziej żywych. Warto go było w tej roli zobaczyć. **Pani Sobotowa** (Pani Barbara) była stylową wdówką, obałamuconą przez Jacka. Grą swoją, którą cechował spokój wysuwała się na pierwszy plan. **Panna Filipowiczówna** (panna Marta) wdzięczna i miła w tej roli wiodła prym w rolach kobiecych. **P. Bielańska** (pani Hurska) była stylową z krwi i kości szlachcianką. W ruchach i masce szlachetna, grą swą trzymała sztukę, zwłaszcza w scenach z Jackiem. **Pan B. Barbacki** (rotmistrz Kaniowa) ujął rolę należycie. Rola ta nie nazbyt łatwa, można ją nazwać rezonerską. Pokazał, że nima złych ról do grania.

Pan Sobota (Kasper Petryłło) dał typ jowialnego i prostodusznego szlachetki. Był w całej postaci takim jakim go widział autor. Trzeba przyznać, że role jowialne znajdują w p. Sobocie najlepszego w zespole odtwórcę.

P. Barbacka Krystyna (Rózia) Rola postawiona dobrze; była rezolutną i sprytną dziewczyną, która zachęcona podarunkiem w jej oczach królewskim, przystąpiła do spisku przeciwko Jackowi.

Pan Myczkowski (Grześ Sopka) odtworzył typ, służącego wtajemniczonego we wszystko co się dzieje w domu. On widzi zło; chce temu zaradzić.

Jednem słowem całość wypadła nader składnie to też nie dziwota, że publiczność nie szczędziła oklasków. **Jar.**

Po rozdaniu różnych broszur, prospektów planów i t. d. wyświetlono przy pomocy epidjaskopu około 50 bardzo pięknych obrazów i terenu wystawowego. Odczyt zgromadził nadzwyczaj wielką liczbę słuchaczy tak że wielka sala Ratusza była zupełnie wypełniona.

Jak się dowiadujemy zebrano ze wstępów tyle że będzie można opłacić koszta podróży dwom uczniom pilnym a niezamożnym

Na ukończenie musimy raz jeszcze powtórzyć słowa prelegenta. Powodzenie wystawy zawisłem jest od liczby zwiedzających, obowiązkiem więc każdego Polaka jest jechać na wystawę do Poznania.

Nowa Dyrekcja Kom. Kasy Oszczędności.

Jak ostatnio donieśliśmy Rada miasta Nowego Sącza na ostatniem swem posiedzeniu dokonała wyboru nowego Wydziału Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Nowego Sącza w składzie: prez. Dr. Sichrawa, ks. prałat Mazur, wiceprez. Nowakowski, Dr. Koerbel, inż Geisler, Naftali Englānder, Michalik Feliks, Górka Łucjan, Klapholz Eljasz, Jankiewicz Aleksander, Celewicz Franciszek i inż. Wojtyga.

Nowy Wydział ten odbył w dniu 6. b. posiedzenie na którem wybrał przewodniczącym wydziału p. prez. Dr. Sichrawę następnie zaś dyrekcję kasy. Na dyrektorów wybrano pp. wiceprez. Nowakowskiego, radcę Jagoszewskiego, Dr. Koerola, inż. Wojtygę i Łucjana Górkę.

W ten sposób wchodzi kasa oszczędności miasta Nowego Sącza obecnie komunalną nazwaną w nowy okres swej działalności.

Kronika.

Osobiste.

Mianowanie. Pan Prezydent Rzplitej zamianował **sso Karola Sobotę** wiceprezesem sądu okręgowego w Nowym Sączu. P. wiceprezes Sobota pozyskał sobie przez szereg lat pobytu w naszem mieście uznanie i poważanie, to też wiadomość o jego nominacji wywołała ogólne zadowolenie.

Ślub Dnia 27 kwietnia br. odbył się w kościele parafjalnym w Jaworznie ślub panny Olgi Pawłowskiej córki Antoniego i Antoniny Pawłowskich z Nowego Sącza z p. Dr. Henrykiem Boberem lekarzem w Lipinach.

Co tydzień niesie (J K.)

„Nareszcie wiosna! Po długich zwlekaniach zjawiła się kapryśnica, zalała nas promieniami słońca i odmieniła całe życie. Na świecie jest miło i przyjemnie, Drzewa się już podobno zielenią, ja jednak tego nie widziałem, bo za miasto nie wychodzę, a w mieście niczego dojrzeć nie można poprzez tumany kurzu, który ze strachu przed magistrackiemi beczkowozami pragnąły się ukryć w nosie i oczach przechodnia.

Wszystkich, których oczy ucierpiały z powodu kurzu, muszę pocieszyć, że kurzyć będzie tylko do.... ponieważ obecny południowy wiatr do tego czasu zdoła wywiać wszystek pył od granicy czesko-słowackiej po Nowy Sącz, pył zaś czeski nie zostanie do Polski wpuszczony, ze względu na samowystarczalność i bilans handlowy.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że tydzień ubiegły dostarczył mieszkańcom naszego grodu wiele emocji. Nie będę naturalnie wspominał zwykłych tygodniowych wzruszeń, że zaczęliśmy tydzień ubiegły w poniedziałek a skończymy w niedzielę, gimnazjaliści nasze biegały po mieście za wypracowywaniami maturycznemi jako, że odbywała się matura pisemna, że obchodziliśmy święto straży pożarnej polegające na tem, że rano pokazywali nasi strażacy swe nowe hełmy popołudniu zaś zalewali „robaka" o tych nie wspomnę.

Rozkwit wiosny. Kilka ostatnich ciepłych dni jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zmieniło całą naturę. Przyroda jakby chcąc wynagrodzić sobie długi sen zimowy w niezwykle szybkim czasie okryła łąki, pola i drzewa wspaniałą delikatną pierwszą zielenią. I rozkwitła tak w tym roku oczekiwana wiosna w całej swej krasie. Okazała ona jednak też jakie szkody wyrządziły tegoroczne silne mrozy, bo czy na plantach, czy w ogrodzie widać wiele drzew, które straszny mróz zważył. Stoją zbiedzone pożółkłe, nie odczuwając pełnego tchnienia wiosny i już nigdy nie okryją się zielenią.

Nabożeństwo majowe. Najpiękniejszy miesiąc maj rozpoczęły we wszystkich kościołach miejscowych nabożeństwa ku czci Najśw. Panny Marji. Na piękne to nabożeństwo, cieszące się wśród Polaków specjalnym kultem, chodzą ogromne rzesze wiernych.

Akademja papieska. Staraniem Sodalicji nauczycielek odbyła się we czwartek 9 maja 1929 r. w Nowym Sączu uroczystość dla uczczenia 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Piusa XI. Uroczystość rozpoczęła o godz. 9 rano msza św. w kościele O. O. Jezuitów z okolicznościowem kazaniem, w czasie której śpiewał chór I. i II. gimn. męsk.

O godzinie 11 przed południem odbyła się w sali „Sokoła" Akademja papieska z następującym programem: produkcje muzyki wojskowej 1 P. S. P. słowo wstępne, odśpiewanie przez Chór seminarski żeńsk. pieśni „Ecce sacerdos" deklamacje, przemówienie prof. Artymiaka na temat; Rola i znaczenie papiestwa w pochodzie ludzkości, solo skrzypce, i inne produkcje pieśni z akompaniamentem fortepianu i skrzypiec, odśpiewanie przez chór seminar. żeńsk. hymnu ku czci papiestwa, wreszcie produkcje muzyki wojskowej.

Dobrowolne datki zbierane w czasie akademji przeznaczone są na budowę Domu Ludowego im. Piusa XI. w N. Sączu.

Otwarcie przystani T-wa Wioślarskiego. Dnia 5 bm nastąpiło otwarcie przystani Towarzystwa Wioślarskiego w Nowym Sączu a z nią i wypożyczalni łódek. Piękna pogoda umożliwia miłośnikom sportu wodnego korzystanie z dostępnych w tym czasie jego przyjemności.

Nadmienić należy, że miejscowe Towarzystwo Wioślarskie dzięki poparciu zarządu miasta, rozumiejącego korzyści zdrowego sportu, zdołało przed bieżącym sezonem przeprowadzić gruntowny remont taboru łodziowego i wybudować szereg nowych łodzi spacerowych, które onegdaj spuszczono po raz pierwszy na wodę. Stosunkowo niewysoki koszt wypożyczenia łodzi udostępni sport ten najszerszym warstwom, a zwłaszcza tak garnącej się młodzieży, dla której zarząd ustanowił specjalne ulgi. W lecie przewidywanem jest utworzenie specjalnego kursu wioślarskiego i pływania pod okiem fachowego instruktora.

Z Towarzystwa Wioślarskiego. Na odbytem onegdaj Walnem Zebraniu Towarzystwa Wioślarskiego wybrano nowy Zarząd w niemal niezmienionym składzie.

W szczególe prezesem wybrano p. Żaroffego Walerjana (po raz 10-ty) tegoż zastęca p. Bolesława Głąba (po raz 10-ty) do wydziału zaś pp. dyr. Gowińskiego Tadeusza (po raz 10-ty) Nekwapila Józefa (po raz 10-ty) Rychlak Stanisław (po raz 10-ty) Koerbel Stanisław (po raz 10-ty) Farynìewicz Andrzej, Ruchata A.

W skład zaś komisji rewizyjnej weszli pp. Mr. Wąsowicz Stanisław, Berziński Jan.

Zauważyć należy, że w roku bieżącym prezes Żaroffe i niemal wszyscy członkowie Zarządu obchodzą 10-lecie swej pracy na tych stanowiskach w Towarzystwie rozwijając mało znany przedtem u nas sport wodny.

Z Koła Przyjaciół Harcerstwa. Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Nowym Sączu odbędzie się w dniu 27 bm. w sali gimn I. przy ul. Długosza na parterze o godz. 6 30 wieczorem.

Nowo powstałe towarzystwo dramatyczne im. Anskego w Nowym Sączu pod reżyserją p. inż. Salpetra wystawiło dnia 27 kwietnia w sali Ewangelickiej sztukę ludową pod tytułem **„Wielka wygrana" Szaloma Alejchema** jako przedstawienie inauguracyjne.

Przy szczelnie wypełnionej sali publiczność zgotowała grającym zasłużoną owację. Reżyserja, gra artystów jak i też wystawa dały świadectwo dalszego rozwoju tej pożytecznej placówki.

Wyróżniły się pp. Steinhoffowa, A. Kornówna, F. Folkmanówna, Kluger, Semanowicz, A. Steif, A. Hochhäuser i inni.

Pierwsza Polska Powszechna Wystawa Łowiecka. Na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu otwartą będzie równocześnie Pierwsza Polska Powszechna wystawa Łowiecka mieszcząca się w specjalnie dla tego celu wybudowanym pawilonie na terenie działu rolniczego. Wystawa ta dzielić się będzie na kilka działów, a to trofei myśliwskich, historji, sztuki i literatury, broni i amunicji, oraz wysoko postawiony dział naukowy.

Zamówienie na druki przyjmuje w godzinach urzędowych admin. „Kurjera Podhal". Ceny niskie

Ewidencja „Orląt“ podaje do wiadomości, że została zreorganizowana i przeniesiona z ul. Koralnickiej 4. na ul. Krzywą 10 l. p. we Lwowie. Wymiana starych odznak na nowe odbywa się w dalszym ciągu.

Występne matki. Kursor Twa. Wioślarskiego znalazł w dole kloacznym znajdującym się na terenie przystani tegoż Twa. zwłoki noworodka płci męskiej zawinięte w płótno. Zwłoki te musiały leżeć tam już przez dłuższy czas, gdyż znajdują się w stanie zupełnego rozkładu.

Posterunek policji państw. w Limanowej w czasie służby obchodowej znalazł leżące w lesie zwłoki noworodka zupełnie przez leśne zwierzęta pogryzione.

Za występnemi matkami poszukuje policja.

Straszny wypadek. Do fizykatu w Nowym Sączu odstawiono z powiatu 24 letnią Agnieszkę Dąbal, z objawami wściekliżny. Widocznie Dąbalównę ukąsił swego czasu wściekły pies a ta nie poddała się ochronnemu szczepieniu. Nieszczęśliwą Dąbalównę dla której niema już ratunku odstawiono do szpitala.

Dzień Spółdzielczości w szkołach. W roku bieżącym Dzień Spółdzielczości będzie obchodzony w szkołach uroczyście Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało okólnik do Kuratorjów szkolnych, aby podobnie, jak w latach ubiegłych, w dn. 1. czerwca, we wszystkich klasach i oddziałach szkół podległych Ministerstwu jedna godzina nauki szkolnej poświęcona została zagadnieniom spółdzielczym i propagandzie tej idei. Niezależnie od pogadanek będą organizowane w dn. 2. czerwca przez młodzież, pod kierunkiem wychowawców, obchody szkolne lub międzyszkolne.

Urzędy katastaralne. Rozporządzeniem Ministra Skarbu z 23 lutego b. r zniesiono nazwę istniejących w okręgach administracyjnych Izb skarbowych we Lwowie i w Krakowie oraz w cieszyńskiej części województwa śląskiego ewidencji katastru podatku gruntowego na „urzędy katastralne“. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia t. j. z dniem 4 kwietnia b. r.

„Panteon Polski“. zeszyt za maj, zawiera, jak zwykle bardzo cenne wspomnienia, notatki i pamiętniki z czasów walk o wolność. Między innemi znajdujemy tam opis zajęcia Wilna w r. 1919, szczegóły aresztowania przez Austrjaków we Lwowie członków niepodl. organizacji w r. 1918,. wspomnienia o przeżyciach Pokucia w 1914-1919, pozatem przejścia Dywizji Syberyjskiej, Szkoły Podchorążych w Kamieńsku i inne rzadkie i nieznane zapiski. Adres: Lwów, Skrytka 98. kwartalnie tylko 2 50 Zł.

—0—

Wydawca: Spółką wydawnicza „Kurjer Podhalański“. Naczelny redaktor: Stanisław Koerbel, odpowiedzialny redaktor: Jan Koch, Nowy Sącz.
Drukiem Izaka Engelberga w Tarnowie